

RYSZARD ZIĘBA  
Warszawa  
ORCID: 0000-0003-1225-7017

## FRANCJA W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA POLSKI

### NEOREALISTYCZNE PODEJŚCIE DO BADANIA POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA

Stosując paradygmat realistyczny w badaniu bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa międzynarodowego należy mieć na uwadze, z jednej strony interesy narodowe państw (Morgenthau 1967), a z drugiej – strukturę systemu międzynarodowego, a więc reguły jego funkcjonowania, pośród których dominuje anarchia zmierzająca na przemian do utrzymania i zmiany równowagi w systemie (Waltz 1979: 71-128; Guzzini, Rynning 2002: 233-63). Oznacza to, że badając bezpieczeństwo pojedynczych państw i bezpieczeństwo międzynarodowe należy dostrzegać ich wzajemne uzależnienie i wręcz przenikanie się. To dotyczy zwłaszcza państw przynależących do tego samego kręgu kulturowego oraz związanych więzami sojusznictwami i integracyjnymi.

Polska jest państwem średniej rangi, chociaż dla wielu Polaków jest mocarstwem regionalnym, a Francja jest państwem większym i silniejszym, formalnie posiadającym status wielkiego mocarstwa jako członek Rady Bezpieczeństwa ONZ (Bonifacce 1999). Odkładając na bok spory definicyjne, zgodzić się należy, że oba państwa mogą być zaliczone do mniej więcej tej samej klasy państw średniej rangi (*middle powers*), chociaż przyznać należy, iż Francja posiada atrybuty wielkiego mocarstwa, którego strefa bezpieczeństwa wykracza daleko poza Europę. Natomiast Polska jest klasycznym państwem średniej wielkości i rangi posiadającym interesy skoncentrowane na kontynencie europejskim. Dla wyjaśnienia wzorów zachowania się na arenie międzynarodowej pomocne mogą być także ustalenia *English School*, wskazujące na znaczenie instytucji w systemie międzynarodowym (Wight 1978; Bull 1975). Takimi wspólnymi instytucjami dla Francji i Polski są *NATO* i Unia Europejska. Stanowią one dwa podstawowe filary zewnętrzne bezpieczeństwa, zarówno Francji, jak i Polski. A zatem polityka bezpieczeństwa obu tych państw zmierza do realizacji ich interesów narodowych w powiązaniu ze wspólnymi wartościami i interesami organizacji, których są członkami. Dynamicznym elementem ich polityki bezpieczeństwa są kontakty wzajemne i utrzymywane stosunki bilateralne. Stosunki te na płaszczyźnie bezpieczeństwa są realizowane przez dyplomację tradycyjną i wojskową.

Problemem badawczym niniejszego artykułu jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie o miejsce i rolę Francji w polityce bezpieczeństwa Polski. Analiza będzie prowadzona z perspektywy Polski. Patrząc na minione ponad 100 lat rozwijania współpracy w zakresie bezpieczeństwa między Polską a Francją należy dostrzegać obecne w obu krajach poczucie zagrożenia (aspekt negatywny) i preferowane środki jego eliminowania (aspekt pozytywny). Wspólne w minionych dekadach było postrzeganie głównego zagrożenia ze strony Niemiec, a następnie ze strony ZSRR i Rosji. W drugiej i trzeciej dekadzie XXI w. w opinii Francji na czoło zagrożeń wysunął się terroryzm, a w przypadku Polski – Rosja. Po wybuchu wojny między Rosją a Ukrainą w 2022 r. dla obu państw głównym zagrożeniem stała się Rosja, a – zdaniem rządzącej w Polsce od 2015 r. partii Prawo i Sprawiedliwość – także Niemcy i UE. Natomiast wspólnymi dla Polski i Francji sposobami ich polityki bezpieczeństwa jest umacnianie własnego potencjału obronnego i współpraca koalicyjna w ramach *NATO*. W tej drugiej kwestii ujawnia się istotna różnica między obu partnerami, Polska preferuje politykę *bandwagoning* wobec USA, a Francja umacnianie współpracy obronnej w ramach UE uzupełnione elementami *mondialisme* – mającego być reliktem wielkomocarstwowych ambicji Francji.

Podjęta analiza stanowi próbę weryfikacji hipotezy zakładającej, że Francja zajmuje ważne miejsce w polskiej polityce bezpieczeństwa, ze względu na zbieżność strategicznych interesów bezpieczeństwa obu państw, skoncentrowanie tych interesów w Europie, ale oba kraje różnie dobierają środki i sposoby prowadzenia polityki bezpieczeństwa. Polska, reprezentując orientację atlantycką, wpisuje się w amerykańską strategię globalną po zimnej wojnie, a Francja realizuje podejście europejskie z elementami *mondialisme*. Te bieżące i różnice sprawiają, że ich stosunki w zakresie bezpieczeństwa mają charakter meandryczny, tzn. skomplikowany oraz zmienny, a nawet zawiły, momentami są najeżone dużymi przeszkodami oraz mają trudny do zrozumienia bieg i rozwój.

Podstawową metodą badawczą jest analiza dokumentów i krytyczna analiza literatury przedmiotu oraz metoda porównawcza. Analiza ta jest prowadzona z perspektywy neorealistycznej, która zakłada badanie strategicznych interesów bezpieczeństwa Polski i Francji na tle ewoluującego systemu międzynarodowego. To wymaga rozpoznania redystrybucji potęgi w systemie międzynarodowym, co pozwala określić pozycje międzynarodowe obu państw stanowiące obiektywne uwarunkowanie ich bezpieczeństwa. Następnie przedmiotem badania jest porównanie koncepcji (strategii) bezpieczeństwa jako elementów subiektywnych stanowiących wytyczne do prowadzonej polityki bezpieczeństwa, w tym relacji bilateralnych francusko-polskich. Pewne zastosowanie ma analiza historyczna stosowana dla ukazania doświadczeń stosunków w zakresie bezpieczeństwa między obu państwami w minionych epokach, okresu międzywojennego i zimnej wojny. Zasadnicze zastosowanie ma analiza politologiczna empirii współpracy i rywalizacji relacji między Polską a Francją w dziedzinie bezpieczeństwa po zimnej wojnie, skoncentrowana na rozwoju sytuacji międzynarodowej w XXI w.

## DOŚWIADCZENIA HISTORYCZNE: OD SOJUSZU DO BYCIA PRZECIWNIKAMI

Francja po pierwszej wojnie światowej, jako jeden z liderów zwycięskiej Ententy szybko podjęła politykę budowania systemu powiązań sojuszniczych z krajami Europy Środkowej, które powstały w wyniku klęski wojennej Niemiec i Austro-Węgier. Jako pierwszy zawarła Francja układ sojuszniczy z Polską podpisany 19 lutego 1921 r.<sup>1</sup>

W traktacie oba rządy zobowiązały się do konsultacji we wszystkich sprawach dotyczących polityki zagranicznej, rozwijania stosunków gospodarczych, udzielenia wzajemnej pomocy militarnej w przypadku zaatakowania jednego z sygnatariuszy układu przez państwo trzecie, zawierania politycznych umów międzynarodowych z krajami Europy Środkowej i Wschodniej po przeprowadzeniu wzajemnych konsultacji. Uzupełnieniem umowy politycznej była tajna konwencja wojskowa, która była konkretyzowana w następnym porozumieniu w maju 1939 r. (Kukułka 1970; Ciałowicz 1970). Pomimo iż przy zawieraniu sojuszu Francja starała się zminimalizować swoje zobowiązania w sprawie udzielenia Polsce pomocy w razie agresji zbrojnej, a zawarte zobowiązania też nie przewidywały automatyzmu pomocy w razie agresji, to jednak ten układ sojuszniczy miał duże znaczenie polityczne, gdyż wiązał Francję z nowo niepodległym krajem środkowoeuropejskim, który w 1921 r. nie miał jeszcze ustalonych ostatecznie granic państwowych z Niemcami i Rosją Radziecką. Traktat sojuszniczy był sukcesem Polski, a zarazem wyrazem mocnego zaangażowania Francji we wschodniej części Europy, gdzie do niedawna Francja miała poważnego sojusznika w postaci Rosji. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Francja jako mocarstwo Ententy reprezentowała przyjazne nastawienie do Polski w procesie kształtowania jej granic z Niemcami, a francuscy żołnierze służący w wojskowych misjach rozjemczych, skierowanych na Śląsk przez Radę Najwyższą Konferencji Pokojowej w czasie plebiscytów, nie ukrywali swojego sprzyjania ludności i władzom Polski. Również oficerowie francuscy odegrali trudną do przecenienia rolę we wspomaganii budowania przez niepodległą Polskę swojej armii. Zresztą było to też jednym ze zobowiązań wynikających z traktatu sojuszniczego. Wybitną rolę odegrał w tym kapitan Charles de Gaulle, późniejszy generał armii francuskiej. Istotnym zwornikiem między Polską i Francją były kontakty kulturalne intensywnie rozwijane na mocy umowy o współpracy naukowej, literackiej i edukacyjnej, podpisanej 11 czerwca 1922 r.

Po przegranej przez Polskę jesienią 1939 r. wojnie obronnej z Niemcami hitlerowskimi w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ujawniło się rozgoryczenie i ukuta została teza, że zachodnioeuropejscy sojusznicy, czyli Francja i Wielka Brytania (z którą Polska zawarła układ sojuszniczy w sierpniu 1939 r.) nie udzielili Polsce wystarczającej pomocy. W Polsce szeroko rozpisywano się o tym po II wojnie światowej, szydząc z akcji obu tych sojuszników, którzy 3 września 1939 r. wypowiedzieli wojnę agresorowi niemieckiemu, ale nie podjęli rzeczywistych działań zbrojnych, do

---

<sup>1</sup> Kolejne traktaty sojusznicze Francja podpisała z Czechosłowacją (25 stycznia 1924 r.), Rumunią (26 czerwca 1926 r.) i Królestwem SHS (1 listopada 1927 r.).

których byli zobowiązani umowami z Polską. W wielu publikacjach opisywano to ich zachowanie jako *drôle de guerre* (dziwna wojna). W myśleniu polskich środowisk prawicowych ukształtowało się przekonanie o nielojalności lub wręcz zdradzie Polski przez zachodnich sojuszników. Jako zdradę określano przede wszystkim późniejsze decyzje Wielkiej Trójki, czyli USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR, podjęte w Jałcie w lutym 1945 r. Pomimo że Francja nie była współautorem tych decyzji, także jej przypisywano odpowiedzialność za „sprzedanie” Polski Stalinowi i włączenie jej do strefy wpływów ZSRR po II wojnie światowej. Nawet w polityce suwerennej Polski po 1989 r. widoczny jest brak wiary, zwłaszcza partii prawicowych, w sens polegania na sojusznikach z Europy Zachodniej, a skutkiem tego jest negatywne nastawienie wobec polityki obronnej UE i nieracjonalne poleganie na dwustronnej współpracy na rzecz bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi.

Po drugiej wojnie światowej władzę w Polsce przejęły siły lewicowe, obsadzone i wspierane przez ZSRR, który wyzwolił ziemie polskie spod okupacji niemieckiej. Komuniści, zanim jeszcze formalnie sformowali rząd Polski, latem 1944 r. nawiązali kontakty z przedstawicielami Wolnej Francji gen. Charlesa de Gaulle’a. W wielu dokumentach i wystąpieniach publicznych nowych władz Polski wymieniano Francję jako sojusznika, co stanowiło domniemanie, że traktat sojuszniczy z 1921 r. nadal wiąże obie strony. Jesienią 1945 r., już stworzony polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, uznany przez państwa koalicji antyfaszystowskiej, rozpoczął prace koncepcyjne nad odnowieniem tamtego traktatu sojuszniczego z Francją. W trakcie prowadzonych w następnych dwóch latach rokowań obie strony skłaniały się do podpisania deklaracji potwierdzającej istnienie układu sojuszniczego. Znowu strona francuska starała się unikać konkretnych traktatowych zobowiązań, np. w sprawie uznania nowej granicy polsko-niemieckiej na linii rzek Odra i Nysa Łużycka. Jednak Polska i Francja starały się podkreślać sojuszniczy charakter stosunków wzajemnych i tworzyć dobrą atmosferę do ich zacieśniania (Liczmański 1982). Natomiast polityczną okolicznością zbliżającą oba państwa było podobne stanowisko w sprawie ustalenia nowych granic pokonanych Niemiec. Wystarczy skonstatować, że Francja nigdy oficjalnie nie kwestionowała ustaleń poczdamskich w sprawie granicy polsko-niemieckiej, a Polska wspierała francuskie postulaty w sprawie odłączenia Saary i Zagłębia Ruhry od Niemiec.

Polsko-francuskie rozmowy w sprawie odnowienia i adaptacji traktatu sojuszniczego napotkały jednak przeszkody w postaci załamującej się współpracy mocarstw okupujących Niemcy (ZSRR, USA, Wielka Brytania i Francja) i zarysowującego się zimnowojennego podziału na Wschód i Zachód. Strona francuska, działając pod presją swoich anglosaskich sojuszników mnożyła wątpliwości przy negocjowanej deklaracji w sprawie odnowienia sojuszu z Polską, a w listopadzie 1947 r. rozmowy w tej sprawie zostały zawieszono, choć jeszcze do połowy następnego roku zawierano dwustronne umowy finansowe. Francja przyłączyła się do zachodniej propagandy krytykującej politykę prowadzoną przez ZSRR w krajach środkowoeuropejskich i obrała kurs na włączenie swojej strefy okupacyjnej Niemiec do Biznii i integrację polityczno-militarną państw zachodnich. I tak, jak często się zdarza między bliskimi

sobie ludźmi, zawiedzione nadzieje na zacieśnienie współpracy między Warszawą a Paryżem zostały zastąpione przez momentami nienawistną propagandę, m.in. pojawiły się wzajemne oskarżenia o szpiegowanie oraz złe traktowanie u siebie obywateli drugiej strony (Por. Jarosz, Pasztor 2001: 67-68). Niszczyło to tkankę sympatii, jaką przez wieki kształtowały elity, a także władze obu krajów. W latach apogeum zimnej wojny zamrożone zostały stosunki polityczne między Francją a Polską. Jednakowoż należy przypomnieć znamienity fakt, że kilka miesięcy po śmierci Stalina, Francja była pierwszym krajem, który zainteresował się odmrożeniem wszechstronnej współpracy z komunistyczną Polską. W grudniu 1953 r. przebywała z wizytą w Polsce grupa parlamentarzystów francuskich. Zgodzono się wówczas, że Polska i Francja powinny nawiązać ściślejsze stosunki polityczne, handlowe i kulturalne oraz, że działając w duchu tradycyjnej przyjaźni, mogą przyczyniać się do odprężenia międzynarodowego, w szczególności do ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego (Zajac, Zięba 2005: 157).

Jednakże w tym czasie nie było warunków do prowadzenia konsultacji i współpracy w sprawach bezpieczeństwa. Francja mocno angażowała się na rzecz integracji Europy Zachodniej i popierała amerykańskie plany włączenia RFN do *NATO*. Natomiast Polska ostro krytykowała projekt układu o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej z udziałem RFN, a także podobnie jak inni satelici ZSRR, ostro potępiła układy paryskie z października 1954 r., na mocy których RFN została włączona do nowo utworzonej Unii Zachodnioeuropejskiej i do *NATO*. W Polsce obawy wynikały z faktu, że RFN zamierzała wykorzystywać UZE i *NATO* do celów swojej polityki kwestionowania rezultatów II wojny światowej, w tym zwłaszcza do zmiany granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Odpowiedzią bloku wschodniego, do której Polska gorliwie się przyłożyła, było zawiązanie Układu Warszawskiego (na podstawie porozumienia z 14 maja 1955 r.), jako przeciwwagi do wejścia RFN do *NATO*. Wydarzenia te sprawiły, że Francja i Polska ostatecznie ułożyły sobie po przeciwnych stronach zimnowojennego podziału Europy. Zarówno dla Francji, jak i dla Polski kluczowe znaczenie w dokonanych wyborach geopolitycznych miał stosunek do problemu niemieckiego. Francja przyłączając się w 1948 r. do polityki akcesji RFN do systemu blokowego państw zachodnich liczyła na ich zdemokratyzowanie i zdominowanie, natomiast Polska – obsesyjnie obawiając się rewizjonizmu niemieckiego – przyłączyła się do polityki ZSRR zakładającej wspieranie NRD i budowanie przeciwstawnego bloku państw socjalistycznych. Polska nie widziała szans na pokojowy i demokratyczny rozwój Niemiec, dlatego postawiła na umacnianie ich podziału. Kluczowym uwarunkowaniem w tym wypadku była obawa o nienaruszalność jej granicy z Niemcami i zależność od ZSRR. Faktem jest, że Moskwa broniła ostatecznego charakteru tej granicy, a ceną za to było uzależnienie Polski. Polska znalazła się w roli zakładnika własnego bezpieczeństwa (Rachwald 1983).

Równocześnie głęboki geopolityczny podział Europy, jaki instytucjonalnie dokonał się w latach 1949-1955, był niekorzystny dla krajów mających wielowiekowe związki między społeczeństwami, a zarazem podobne obawy o własne bezpieczeń-

stwo narodowe. Francja i Polska znalazły się po dwóch stronach geopolitycznego podziału Europy i dlatego w tych warunkach nie mogły rozwijać bliskiej współpracy w sprawach bezpieczeństwa. Francja była jednak w korzystniejszym położeniu, bo przystępując do *NATO* i inicjując integrację w ramach Wspólnot Europejskich mogła rozwijać się jako państwo demokratyczne i korzystać z dobrodziejstw gospodarki rynkowej. Natomiast Polska pozostała na kilkadziesiąt lat w ramach „realnego socjalizmu”, który nie oznaczał ani demokracji, ani szans budowania dobrobytu.

W podzielonej Europie nadal zasadniczą kwestią bezpieczeństwa dla Polski i Francji był problem niemiecki. Francja widziała szansę rozwiązania go w ramach struktur demokratycznego Zachodu, a Polska obawiała się, że struktury te będą służyć polityce niemieckiego rewizjonizmu terytorialnego. Stąd też w stosunku Polski tak wielkie znaczenie przypisywano kwestii ostatecznego uznania jej granicy zachodniej. Francja, która nigdy nie podważała ustalonej na konferencji poczdamskiej zachodniej granicy Polski, nie przyłączyła się także do prowadzonej przez Wielką Brytanię i USA od 1946 r. propagandowej kampanii kwestionowania ostatecznego charakteru tej granicy. Było to korzystne uwarunkowanie, ułatwiające poszukiwanie zbliżenia między Francją i Polską w sprawach bezpieczeństwa. V Republika Francuska pod przywództwem prezydenta gen. de Gaulle'a realizowała wizję współpracy paneuropejskiej „od Atlantyku po Ural”, a warunkiem wstępnym do tego było uznanie terytorialnego *status quo* na kontynencie. Natomiast Polska opowiadała się za utrzymaniem polityczno-terytorialnego *status quo*, czyli dwóch przeciwstawnych ustrojowo państw niemieckich (NRD i RFN) i granic ustalonych na konferencjach w Jałcie i Poczdamie w 1945 r.

Prezydent Francji widział Polskę jako kraj, który mógł odegrać bardzo ważną rolę w przyszłym nowym uregulowaniu europejskim, zwłaszcza w rozwiązaniu kluczowego dla Europy problemu niemieckiego; za niezbędną uważał zgodę Polski na ewentualne zjednoczenie Niemiec przy jednoczesnym utworzeniu systemu zabezpieczającego Europę przed ponownym odrodzeniem się ekspansjonizmu niemieckiego. Gen. de Gaulle, jako jedną z podstaw nowego ładu europejskiego uważał utrzymanie zewnętrznych granic Niemiec. Na konferencji prasowej 25 marca 1959 r. złożył znamiennej deklarację stwierdzając, że ewentualne zjednoczenie Niemiec będzie się mogło dokonać, o ile naród niemiecki „nie zakwestionuje obecnych granic na zachodzie, wschodzie, północy i południu” (Parzymies 1988: 53; Pasztor 2003: 160). Fragment dotyczący granic powszechnie uznano za potwierdzenie przez prezydenta Francji nieodwracalnego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. W tym samym roku premier Francji Michel Debré w *exposé* złożonym w październiku w Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, że Francja opowiada się za utrzymaniem *status quo* w Europie, to znaczy m.in. za utrzymaniem „granicy, w tym tej, którą zwykło się nazywać linią Odry-Nysy” (Parzymies 1988: 54; Pasztor 2003: 161). *Exposé* premiera zostało przyjęte przez Zgromadzenie Narodowe, stąd niektórzy komentatorzy mówili o „uchwale Zgromadzenia Narodowego w kwestii granic na Odrze i Nysie” (Parzymies 1988: 54). Po tych znamienych oświadczeniach stosunki polityczne między Francją i Polską



znacznie się ociepliły, jednak nie na długo, bowiem zawarcie przez Francję układu elizejskiego z RFN w 1963 r. spotkało się z krytyką Warszawy.

Francja konsekwentnie realizowała swoją politykę paneuropejską. Dowodzi tego historyczna wizyta prezydenta Charlesa de Gaulle'a w Polsce w dniach 6-11 września 1967 r., w trakcie której jednoznacznie potwierdził swoje stanowisko w sprawie granicy polsko-niemieckiej, a nawet odbył podróż na Śląsk i do Gdańska, symbolicznie uznając polski charakter tych ziem, do których pretensje zgłaszała RFN. Wizyta prezydenta de Gaulle'a w Polsce stworzyła nowe perspektywy dla ściślejszej współpracy polsko-francuskiej (Kozierowska, Kocik 1978: 171-172). Miała także szersze reperkusje międzynarodowe – wyraźnie uświadomiła politykom RFN, że nawet tak bliski sojusznik, jakim była Francja, nie popiera ich stanowiska w sprawie rewizji granic; przyczyniła się do przewartościowań, jakie w Bonn już dojrzewały w szeregach współrządzącej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Można zatem stwierdzić, że wizyta prezydenta Francji w Polsce stanowiła istotny wkład w proces odprężenia i normalizacji stosunków w Europie.

W następnych latach dochodziło do podpisywania znaczących dokumentów bilateralnych o zacieśnianiu współpracy francusko-polskiej. Sprzyjało temu aktywne zaangażowanie obu państw w uruchomionym w następnej dekadzie paneuropejskim procesie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Symboliczne znaczenie miało podpisanie 20 czerwca 1975 r. w Warszawie *Karty zasad przyjaznej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Francuską*, która stanowiła implementację zasad zawartych w uzgodnionym wówczas, a podpisanym 1 sierpnia 1975 r. Akcie Końcowym KBWE. Jak oceniano w Paryżu i Warszawie, stosunki między Francją a Polską przybrały modelowy charakter w procesie KBWE.

Francja i Polska duże nadzieje wiązały z procesem KBWE widząc w nim narzędzie przełamywania podziału Europy. Realizowana polityka *détente* stopniowo załamywała się od końca lat 70., a jedną z przyczyn było wprowadzenie stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r. Francja, rządzona wówczas przez socjalistów, odebrała zablokowanie demokratycznych przemian w Polsce jako porażkę idei socjalistycznych. Dlatego Paryż najostrej potępił wprowadzenie stanu wojennego i przez kilka lat prowadził politykę dyplomatycznego izolowania władz polskich. Jednak to właśnie Francja była tym krajem zachodnim, który znacząco pomógł powrotowi Polski na „salony europejskie”. Stało się to dzięki zaproszeniu przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego do Paryża na robocze rozmowy z prezydentem François Mitterrandem. Ta nieoficjalna wizyta odbyła się 4 grudnia 1985 r. Niezależnie od nie najlepszej atmosfery, jaka temu towarzyszyła, spotkanie było sukcesem Jaruzelskiego w przełamywaniu izolacji międzynarodowej Polski, przyczyniło się do lepszego zrozumienia na Zachodzie sytuacji w Polsce i stanowiło istotny impuls w procesie powrotu do normalności w stosunkach polsko-francuskich. Wizyta gen. Jaruzelskiego w Paryżu świadczyła o tym, że prezydent Mitterrand jako pierwszy z liczących się polityków zachodnich dostrzegł potrzebę umożliwienia Polsce wyjścia z impasu w stosunkach z Zachodem i stworzenia tym samym dogodnych warunków zewnętrznych do pod-

jęcia przez władze PRL wewnętrznych reform politycznych i gospodarczych. W końcu dekady lat 80. stosunki francusko-polskie znowu stały się bardzo bliskie i intensywne, co ułatwiało ekipie Jaruzelskiego porozumienie z opozycją polityczną (Solidarność) i rozpoczęcie demokratycznych przemian wiosną 1989 r.

Ten skrótowy przegląd wydarzeń w stosunkach francusko-polskich w okresie międzywojnia i w czasie zimnowojennego podziału Europy pokazuje, że w kwestiach bezpieczeństwa były one intensywne i na przemian odzwierciedlały zbieżności i różnice interesów. Wspólnym ich mianownikiem była wola umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie, pomimo różnic interesów i reprezentowanych ogólnych koncepcji polityki zagranicznej.

#### POLSKIE I FRANCUSKIE STRATEGIE BEZPIECZEŃSTWA PO ZIMNEJ WOJNIE: ZBIEŻNOŚCI I RÓŻNICE INTERESÓW

Polska, podobnie jak inne kraje środkowoeuropejskie na progu procesu transformacji ustrojowej rozpoczętego w 1989 r., wyraziła wolę przystąpienia do Wspólnot Europejskich, a nawet zacieśniania stosunków z *NATO*. Chęć przystąpienia do budowanej wówczas Unii Europejskiej Polska zadeklarowała wiosną 1990 r. i podjęła zabiegi dyplomatyczne o zawarcie traktatu stowarzyszeniowego ze Wspólnotami Europejskimi. W listopadzie 1992 r. ogłosiła swoją strategię bezpieczeństwa zawartą w dwóch dokumentach: *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa* oraz *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej*. W pierwszym dokumencie sformułowano cele przystąpienia Polski do UE i do *NATO*, które traktowano jako wzajemnie powiązane. Co było charakterystyczne dla stanowiska Warszawy w tamtym czasie, uważano, że członkostwo we WE nastąpi najpierw i przesądzi ono o udziale Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim (*NATO*), gdyby nie doszło do niego wcześniej. Dalej stwierdzono, że strategicznym celem Polski w latach 90. „jest członkostwo w *NATO* oraz w Unii Zachodnioeuropejskiej jako europejskim filarze *NATO* i istotnym czynnikiem europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa” (Założenia 1992)<sup>2</sup>. Równocześnie oświadczone, że Polska nie stoi w obliczu zagrożenia z zewnątrz przez jakiegokolwiek państwo. Deklaracje tej treści władze Polski powtarzały w następnych latach, aż do czasu interwencji Rosji na Ukrainie w 2014 r. W opublikowanych dokumentach programowych nie znalazło się żadne zdanie na temat znaczenia stosunków Polski z Francją, choć takie zawarto w odniesieniu do USA (podkreślając znaczenie obecności wojskowej tego mocarstwa w Europie) i Niemiec. Nie powtórzono wcześniej deklarowanego oczekiwania, że KBWE stanie się centralną instytucją kooperatywnego bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej, za czym Polska opowiadała się od 1989 r.

---

<sup>2</sup> Oba dokumenty zostały przyjęte przez Komitet Obrony Kraju i podpisane przez prezydenta Lecha Wałęsę 2 listopada 1992 r.



Tymczasem w pierwszych latach po zimnej wojnie Francja nie była zwolennikiem rozszerzania wielostronnych struktur Zachodu, dążyła do pogłębienia integracji europejskiej i stabilizowania sytuacji w transformujących się krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Już prezydent François Mitterrand zgłosił 31 grudnia 1989 r. koncepcję konfederacji europejskiej, która zakładała luźne związki między wszystkimi państwami europejskimi, w tym ZSRR. Francuska dyplomacja lansowała ten projekt do połowy 1991 r., spotykając się z bardzo ograniczonym zainteresowaniem państw, do których był adresowany (Bozo 2008: 147-182).

Elity polityczne, które objęły władzę w Polsce w wyniku ustaleń Okrągłego Stołu (luty-kwiecień 1989 r.) reprezentowały przyjazne nastawienie wobec Francji. Szybko też, 9 kwietnia 1990 r. Polska i Francja podpisały Traktat o Przyjaźni i Solidarności. W tym traktacie politycznym (który nie stanowi układu sojuszniczego), obie strony zadeklarowały uczestnictwo w budowie Europy pokojowej, solidarnej, zjednoczonej i demokratycznej. Francja zobowiązała się do wspierania starań Polski o zawarcie układu stowarzyszeniowego ze Wspólnotami Europejskimi oraz uznała „za pozytywną perspektywę przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Wspólnot Europejskich, gdy spełnione zostaną wymagane warunki” (art. 1). Obie strony zapowiedziały współdziałanie na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w Europie, w tym na forum KBWE oraz ustanowiły mechanizm regularnych konsultacji politycznych i nagłych konsultacji w sytuacji powstania zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa (Traktat o przyjaźni i solidarności, art. 3 i 4: 76-77).

Podpisany traktat odzwierciedlał ówczesne poglądy Francji i Polski w sprawie pozimnowojennej organizacji systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Nie były wówczas wyklarowane stanowiska obu państw w tej sprawie. Dlatego niejako naturalnym rozwiązaniem wydawało się oparcie tego systemu na KBWE. Francja preferowała wizję konfederacji europejskiej, a znalazło to odzwierciedlenie w sformułowaniu „Strony działają na rzecz jedności Europy, aby rozwijała się ona ku wspólnocie prawa i demokracji, mogącej przybrać formę konfederacji” (art. 2, ust. 2). Ideę konfederacji europejskiej przybliżyć miała lansowana przez Paryż propozycja zawierania przez nowe demokracje z Europy Środkowej i Wschodniej traktatów sąsiedzkich, zawierających klauzule o uznaniu istniejących granic i nawiązaniu przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków oraz o respektowaniu praw mniejszości narodowych.

W kwietniu 1993 r. premier Francji Eduard Balladur zgłosił pomysł Paktu Stabilności dla Europy, który następnie został przejęty przez UE 12 grudnia 1993 r. Oczywiście było, że głównym beneficjentem realizacji Paktu Stabilności była zintegrowana Europa Zachodnia, dla której Pakt – jako narzędzie dyplomacji prewencyjnej – służył oczyszczeniu przedpola dla poszerzenia UE, zapobiegając wnoszeniu przez kandydatów do struktur zachodnich bagażu spraw nieuregulowanych w ich wzajemnych stosunkach. W ramach inicjatywy UE odbyły się w Paryżu dwie konferencje: pierwsza w dniach 26-27 marca 1994 r., druga w dniach 20-21 marca 1995 r.; podczas tej drugiej został podpisany Pakt Stabilności (Ghebali 1994; Gallis 1994; Drain, Lescot, Vieillefosse 1995). Na ten pakt składają się deklaracja polityczna i jako załączniki

liczne układy dwustronne zawarte przez państwa Europy Środkowej i Wschodniej (*Documents d'Actualité* 1995: 287-291). Czuwanie nad przestrzeganiem całości postanowień Paktu zręcznie powierzono OBWE jako organizacji ogólnoeuropejskiej, a UE przyjęła zobowiązanie do finansowego wspierania jego realizacji (przez program *PHARE*). Pakt Stabilności stanowił mechanizm politycznego przygotowania krajów kandydujących do UE, ale nie wpływał na podniesienie standardów ekonomicznych uprawniających do członkostwa w Unii. W rzeczywistości miał na celu opóźnienie otwarcia UE na nowych członków ze wschodniej części kontynentu. Francja opowiedziała się za poparciem starań nowych demokracji z Europy Środkowej o przystąpienie do UE, ale uważała, że dokona się to w długotrwałym procesie, który zajmie dziesiątki lat. Obawiała się przede wszystkim wyhamowania tempa procesu integracji europejskiej. Jednak akcentowała, że Polska musi spełnić wysokie kryteria członkostwa w Unii (Parzymies 2017: 295-296, 330-335). Ogólnie oceniając stanowisko dyplomacji francuskiej w sprawie rozszerzenia UE na wschód, należy zgodzić się z poglądem Christiana Lequesne'a, który zauważa, że Paryż od samego początku kładł nacisk na zagrożenia, a nie szanse, mając na celu zabezpieczenie dorobku integracji europejskiej (Lequesne 2008: 39n).

Równocześnie kraje członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego nie były gotowe na przyjęcie nowych członków ze wschodniej części Europy. Polska, obawiając się powrotu Rosji do polityki odbudowy swojej strefy wpływów w Europie Środkowej, zabiegała o przystąpienie do *NATO*, natomiast Francja – podobnie jak inni sojusznicy z południa Europy – w pierwszej kolejności dostrzegali wyzwania i zagrożenia z Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu i dlatego nie byli zbyt zainteresowani rozszerzaniem *NATO* na Wschód. Znaczy to, że na początku dekady lat 90. strategiczne interesy bezpieczeństwa Francji i Polski były odmiennie artykułowane ze względu na różne postrzeganie zagrożeń. Dla Francji kluczowe znaczenie miały działania prowadzące do europeizacji *NATO* i ustanowienia autonomii obronnej w ramach UE. Polska nie wypowiedziała się w tych kwestiach, a rysujące się podziały we wspólnocie atlantyckiej opóźniały planowane przystąpienie do *NATO*. W kwietniu 1993 r. minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski występując w Sejmie opowiedział się po stronie Waszyngtonu, a Polska zaczęła coraz wyraźniej orientować się na ustanowienie strategicznego partnerstwa z USA (*Polityka zagraniczna Polski w 1993 roku*: 22-23). Nie poparła stanowiska Francji w sprawie dyskutowanej Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony, a zdołała tylko uzyskać status partnera stowarzyszonego Unii Zachodnioeuropejskiej. W tej sytuacji w Warszawie zdecydowano się na zbliżanie do *NATO*, poprzez zacieśnianie współpracy wojskowej i wywiadowczej z USA.

Analizując dokumenty programowe zawierające koncepcje (strategie) bezpieczeństwa Polski i Francji należy zauważyć, że mają one charakter ogólny i nie odnoszą się do stosunków wzajemnych. Wszystkie polskie dokumenty nie wskazywały na bezpośrednie zagrożenie agresją zbrojną na Polskę przez jakiegokolwiek państwo. Była to formuła raczej dyplomatyczna, gdyż w propagandzie przedstawiciele prawicowych rządów wyraźnie i często agresywne intencje wobec Polski przypisywa-

no Rosji. Zresztą same zabiegi o uzyskanie członkostwa w *NATO* były faktycznie tym motywowane. Sytuacja zmieniła się w czasie kryzysu ukraińskiego, gdy wiosną 2014 r. Rosja dokonała aneksji Krymu i rozpoczęła militarne wspieranie separatyzmu w Donbasie. W odpowiedzi na to zachowanie w opublikowanej 5 listopada 2014 r. w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP po raz pierwszy Rosja została nazwana państwem będącym źródłem zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski<sup>3</sup>. W kolejnej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego z 12 maja 2020 r. jeszcze wyraźniej wskazano na zagrożenie ze strony Rosji, pisząc: „Najpoważniejszym zagrożeniem jest neoimperialna polityka władz Federacji Rosyjskiej, realizowana również przy użyciu siły militarnej” (*Strategia* 2020: 6).

Wyrażenia użyte w polskich dokumentach strategicznych są bezprecedensowe i nie znalazły się w podobnej formie w strategiach bezpieczeństwa Francji czy innych polskich sojuszników. Francja nie dostrzega żadnego bezpośredniego zagrożenia dla swojego terytorium. W wydawanych Białych Księgach Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego w latach 1994, 2008, 2013 oraz w Przeglądzie Strategicznym Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego z 2017 r. nie ma żadnej wzmianki na ten temat, natomiast założono, że możliwy jest atak terrorystyczny na terytorium Francji (Zięba 2022).

Stale utrzymujące się polskie obawy przed agresją ze strony wschodniego sąsiada zostały znacznie wzmocnione po rozpoczęciu w lutym 2022 r. agresji Rosji wobec Ukrainy. Polscy politycy głośno i natęrczywie głosili, że Polska będzie następnym celem ataku Rosji. Zachodni sojusznicy rozumiejąc, że Rosja rozpoczęła walkę o przebudowę pozimnowojennego porządku międzynarodowego, przeszli do zdecydowanej polityki wzmocnienia wschodniej flanki *NATO* i powstrzymywania, w tym środkami militarnymi, rewizjonistycznej polityki Rosji. Dotyczy to także Francji. Wymuszona przez Rosję jedność polityczna *NATO* i UE zbliżyła polityki bezpieczeństwa Polski i Francji. Jednak dla Polski najważniejszym sojusznikiem pozostały Stany Zjednoczone, co w warunkach realnego zagrożenia ze wschodu, wydaje się wyborem uzasadnionym.

#### MEANDRY RELACJI NA PŁASZCZYŹNIE BEZPIECZEŃSTWA

Uwzględniając doświadczenia historyczne i zróżnicowane podejście Polski i Francji do kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego po zimnej wojnie wiadać, że oba kraje lokują swoje strategiczne interesy bezpieczeństwa w Europie. Polska wybrała orientację atlantycką, a w istocie politykę *bandwagoning* wobec USA, natomiast Francja jest zadeklarowanym zwolennikiem integracji europejskiej, stawia na budowę silnej UE i współpracy ogólnoeuropejskiej, a także stara się prowadzić politykę globalną, określaną terminem *mondialisme* (Delarue 1974; Charillon 2010;

---

<sup>3</sup> Świadczą o tym następujące słowa: „Odbudowywanie mocarstwa Rosji kosztem jej otoczenia oraz nasilanie się jej konfrontacyjnej polityki, czego przykładem jest konflikt z Ukrainą, w tym aneksja Krymu, negatywnie rzutuje na stan bezpieczeństwa w regionie”. (*Strategia* 2014: 21-22).

Pautet 2013). Zbieżności i różnice w prowadzonych politykach bezpieczeństwa powodują, że stosunki polsko-francuskie są meandryczne, dobra współpraca jest zakłócana sporami, a nawet zdarzają się kryzysy w tych wzajemnych relacjach.

Francja jest pomysłodawcą utworzenia UE i wspólnie z Niemcami stanowi tzw. motor integracji europejskiej (Soutou 2012). Dla wielu polityków francuskich UE jest współczesną emanacją (formą) mocarstwowości francuskiej. Zdaniem Francji, Unia ma być tworem demokratycznym, który zapewni Francji i Europie bezpieczeństwo i rozwój. Francji zależy na zacieśnianiu integracji w ramach UE i zapewnieniu jej globalnej pozycji światu. Te względy sprawiają, że Paryż jest zainteresowany pogłębianiem integracji, a do rozszerzenia podchodzi ostrożnie i domaga się pełnego wypełnienia wysokich kryteriów członkostwa. Z kolei Polska, jako kraj który odzyskał suwerenność późno, po zimnej wojnie, starała się o jak najszybsze przystąpienie do UE. To wywoływało niecierpliwość po stronie polskiej, a po przystąpieniu w 2004 r. zaniepokojenie o ograniczenie suwerenności i niezadowolenie z narzuconych okresów przejściowych na integrację w niektórych dziedzinach.

Francja jako czołowy rzecznik budowania silnej UE uważa, że należy wyposażyć Unię w mocny komponent bezpieczeństwa i obrony. Ponieważ nie zgadzali się na to jej partnerzy reprezentujący orientację atlantycką (Wielka Brytania, Dania, Portugalia, do pewnego stopnia Holandia), w latach 90. Paryż stawiał, po pierwsze – na konsultacje z demokracjami środkowoeuropejskimi w ramach unijnej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), po drugie – na utrzymanie i rewitalizację Unii Zachodnioeuropejskiej, a w końcu tamtej dekady państwa członkowskie UE proklamowały Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO), którą Traktatem z Lizbony w 2009 r. przemianowano na Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), a rok później podjęto decyzję o zlikwidowaniu UZE. Francja, zmierzając do ustanowienia EPBiO, zgodziła się na partnerstwo, a następnie stowarzyszenie krajów środkowoeuropejskich (mających układy o stowarzyszeniu z UE) z UZE. Polska uzyskała status partnera stowarzyszonego UZE w 1992 r., a członka stowarzyszonego po przystąpieniu do *NATO* w 1999 r. Francji zależało przede wszystkim o związaniu z UZE takich krajów jak Polska, gdyż w tamtym okresie Francja nie uczestniczyła (od 1966 r.) w zintegrowanej strukturze wojskowej *NATO*.

Francja i Polska na przemian współdziałają lub spierają się w sprawach rozwijania polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Po proklamowaniu w 1999 r. EPBiO, powstał problem wnoszenia wkładu przez państwa członkowskie i stowarzyszone z Unią na rzecz *European Headline Goal*. Na konferencji planistycznej w Brukseli w listopadzie 2000 r. Polska w zasadzie nie zadeklarowała konkretnego wkładu wojskowego. Zaproponowała „brygadę ramową” do wykorzystania w Europejskich Siłach Szybkiego Reagowania, ale pod warunkiem, że nie będzie to oznaczało obciążeń finansowych wykraczających poza jej już istniejące zobowiązania wobec *NATO*. Dopiero na trzeciej konferencji planistycznej w Brukseli, w maju 2003 r., Polska jasno zadeklarowała, że odda do dyspozycji UE łącznie 1500 żołnierzy do misji zarządzania kryzysowego (zadania petersberskie). Po przystąpieniu do UE w maju 2004 r. Polska bardziej zaangażowała się w EPBiO. Włączyła się w tworzenie Grup Bojo-

wych, w budowę cywilnych zdolności EPBiO, w prace Europejskiej Agencji Obrony, a nawet uczestniczyła w kilku wojskowych i cywilnych (policyjnych i eksperckich) operacjach zarządzania kryzysowego prowadzonych przez UE. Następnie w latach 2005-2007 rządy PiS próbowały hamować rozwój UE, a w polityce bezpieczeństwa preferowały „bilateralny sojusz z USA”.

Francja opowiedziała się za rozszerzeniem *NATO* na kraje środkowoeuropejskie, zwracając uwagę na potrzebę spełniania przez kandydatów politycznych kryteriów bycia państwami demokratycznymi. Jej ostrożne stanowisko wiązało się z dążeniem do uzyskania aprobaty Rosji dla takiej historycznej decyzji. Nie przypadkowo zresztą w Paryżu odbył się szczyt *NATO-Federacja Rosyjska*, na którym podpisano 27 maja 1997 r. *Akt stanowiący o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO a Federacją Rosyjską*. Sama idea zawarcia umowy między NATO a Rosją przed podjęciem decyzji o rozszerzeniu Sojuszu była krytykowana przez polskich polityków, którzy w tym kroku dopatrywali się rozstrzygnięć w duchu porozumień jałtańskich z 1945 r. Do dziś polscy prominentni politycy starają się dezawuować zawarte w Akcie polityczne zobowiązanie Sojuszu do nierozmieszczania stale stacjonujących znaczących sił bojowych w państwach nowoprzyjętych.

Francja obawiała się, że przyjęcie do *NATO* nowych członków z Europy Środkowej wzmocni proamerykańskie skrzydło Sojuszu, co wtedy utrudniało zabiegi Francji o europeizację *NATO*, czyli budowanie tzw. Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (Bozo 1998; Menon 1995; Aubert 1997). Francuscy eksperci uważali, że decydując na szczycie madryckim w lipcu 1997 r. o zaproszeniu do rozmów akcesyjnych Polski, Czech i Węgier, Stany Zjednoczone uzyskają dodatkowo duży rynek zbytu dla swojego sprzętu wojskowego, jako że te kraje po przystąpieniu do Sojuszu będą musiały dokonywać przebrożenia swoich armii i będą kupować przede wszystkim sprzęt amerykański (Dwernicki 1998: 90-91). Paryż postrzegał rozszerzenie Sojuszu jako uzysk dla Stanów Zjednoczonych. Dlatego prezydent Francji Jacques Chirac oświadczył na szczycie madryckim, że Francja nie dołoży ani centyma do sfinansowania kosztów rozszerzenia Sojuszu. Generalnie Francja pod przywództwem prezydenta Jacques'a Chiraca (1995-2007) aktywnie lansowała ideę wielobiegowości i multilateralizmu, a w związku z tym była przeciwna umacnianiu hegemonii USA w świecie.

Francja bardzo podejrzliwie i niechętnie oceniała proamerykański kurs polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski. Kiedy w grudniu 1999 r. na spotkaniu Rady Europejskiej precyzowano ideę polityki obronnej UE, Polska wcześniej krytycznie wypowiedziała się o EPBiO, wyrażając obawy, że to osłabi spójność *NATO* i negatywnie wpłynie na kontynuowanie przez USA obecności wojskowej w Europie. W zasadzie w stanowisku Polski pobrzmiewały zastrzeżenia zgłaszane wcześniej przez Madeleine Albright. Od tamtego czasu dyplomaci francuscy stosowali wobec Polski pejoratywne określenie „konia trojańskiego USA w jednoczącej się Europie”. W następnych latach, kiedy Polska już jako członek *NATO* realizowała strategię *bandwagoning* wobec USA, określenie to powtarzano, szkoda tylko, że było ono słuszne. Stosunki Polski z Francją obfitowały w spory i nieporozumienie-



nia. Najgłośniejszym echem odbiła się krytyka Francji za podpisanie w styczniu 2003 r. przez polskiego premiera Leszka Millera tzw. listu ośmiu, popierającego przygotowania USA do inwazji na Irak. Wówczas to prezydent Francji, Jacques Chirac, ostro krytykował władze RP, twierdząc, że „Polska straciła okazję, aby siedzieć cicho” (List 2003). Kilka miesięcy później, w dniu otwarcia 4 października 2003 r. Konferencji Międzyrządowej (UE) w Rzymie, polskie ministerstwo obrony ogłosiło nieprawdziwą informację swojego wywiadu o znalezieniu w Iraku rzekomych rakiet francuskich *Roland* na niemieckich podwoziach MAN, które miały być dostarczane reżimowi Saddama Husajna w czasie obowiązywania embarga ONZ. Premier Leszek Miller musiał przeproszać prezydenta Francji za to niesłuszne oskarżenie.

W latach 2005-2007, kiedy w Polsce funkcjonował eurosceptyczny rząd partii Prawo i Sprawiedliwość, stosunki z Francją (i Niemcami) znalazły się w zastoj. Po zmianie koalicji rządowej w Warszawie (Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe) rządy polski i francuski stosunkowo szybko zdołały naprawić wzajemne stosunki częstymi wizytami polityków najwyższego szczebla. Istotne znaczenie miała zmiana polityczna we Francji za prezydentury Nicolasa Sarkozy’ego, który podjął działania na rzecz powrotu Francji do zintegrowanej struktury wojskowej *NATO*. 28 maja 2008 r. premier Polski Donald Tusk i prezydent Francji Nicolas Sarkozy podpisali w Warszawie program strategicznego partnerstwa między obu krajami. Polska rozpoczęła współpracę z Francją i mocno zaangażowała się na rzecz koncepcji *L’Europe de la défense*, o czym świadczy propozycja złożona w lipcu 2009 r. przez polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego szefowi dyplomacji Francji Bernardowi Kouchnerowi podczas spotkania w Chobielinie.

Sikorski opowiedział się za zwiększeniem zdolności operacyjnych WPBiO. Na początek zaproponował m.in. współpracę obu krajów w sferze bezpieczeństwa i obrony, co spotkało się z przychylnością Paryża. Symbolem polsko-francuskiego zbliżenia była deklaracja o bezpieczeństwie i obronie podpisana 5 listopada 2009 r. przez prezydenta Sarkozy’ego i premiera Tuska. Ten obszerny dokument przewidywał ścisłą współpracę między Polską a Francją w rozwijaniu unijnej WPBiO i *NATO* jako instytucji wzajemnie uzupełniających się, ściślejszą bilateralną wzmocnioną współpracę wojskową, a także wspólne działania w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa europejskiego i światowego. Deklaracja paryska była wyraźnym sygnałem, że Polska starała się wrócić do rdzenia UE. Na forum Trójkąta Weimarskiego (powstałego w sierpniu 1991 r.) ministrowie spraw zagranicznych i obrony Polski, Francji i Niemiec przygotowali i wysłali 6 grudnia 2010 r. list do Wysokiej Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, zawierający szczegółowe propozycje wzmocnienia WPBiO. Pomimo zablokowania reformy tej polityki przez Wielką Brytanię, Polska kontynuowała działania na rzecz na rzecz wzmocnienia WPBiO podczas prezydentury w Radzie UE w drugiej połowie 2011 r. (Zięba 2020: 141-143, 150-151). Propozycje Polski, Francji i Niemiec były wspierane przez Hiszpanię i Włochy, w ramach m.in. Klubu Pięciu (Weimar + 2).



Zwolennicy ożywienia WPBiO nie odnieśli jednak sukcesu w warunkach kryzysu finansowego w UE.

Partnerstwo strategiczne między Polską a Francją pogłębiane za prezydentury François Hollande'a (rozpoczętej w maju 2012 r.). Był to okres bardzo bliskiej współpracy między Polską i Francją w kwestiach bezpieczeństwa. Generalnie należy stwierdzić, że w czasie rządów koalicji Platforma Obywatelska–Polskie Stronnictwo Ludowe Polska dołączyła do jądra decyzyjnego UE. Regres w tych stosunkach został spowodowany już jesienią 2015 r., kiedy rządy w Polsce przejęła ponownie partia Prawo i Sprawiedliwość.

Jedną z ważniejszych spraw związanych z polityką bezpieczeństwa są zakupy broni i sprzętu wojskowego. Francja posiada silny przemysł zbrojeniowy, który jest głównym dostawcą dla jej sił zbrojnych. Ponadto jest jednym z animatorów budowania wspólnego przemysłu zbrojeniowego i systemu zaopatrzenia w sprzęt wojskowy w ramach UE. Tymczasem Polska dokonuje głównych zakupów uzbrojenia na rynku amerykańskim. Kiedy w 2003 r. Polska zakupiła, po niezbyt przejrzystej procedurze przetargowej, amerykańskie samoloty wielozadaniowe F-16, odrzucając dwie oferty europejskie (w tym francuskiej firmy Dassault oferującej maszyny bojowe *Mirage*), Francja zareagowała krytycznie, a z inwestycji w Polsce zrezygnował francuski koncern samochodowy Peugeot.

W latach 2008-2015, kiedy Polska zaangażowała się w działania na rzecz przezwyciężenia impasu w polityce obronnej UE, Francja prowadziła ofensywę w Polsce na rzecz nawiązania współpracy przemysłów obronnych i w zakresie energetyki. Zaoferowała Polsce m.in. budowę nowoczesnej elektrowni jądrowej, sprzedaż broni raketowej i koprodukcję innego sprzętu wojskowego. Jedynym konkretnym rezultatem tych zabiegów Francji była decyzja władz Polski podjęta w kwietniu 2015 r. o zakupie od francusko-niemiecko-brytyjskiego koncernu Airbus 50 śmigłowców bojowych *Caracal*. W tej sprawie podpisano wstępną umowę na sumę 13,4 mld PLN (3 mld euro), ale w październiku następnego roku rząd PiS zerwał to porozumienie i przeszedł do niedyplomatycznej krytyki władz i społeczeństwa Francji. Decyzja ta była związana ze zmianą polityki bezpieczeństwa polskiego rządu polegającą na skoncentrowaniu się na dwustronnej współpracy wojskowej z USA. Wywołało to poważny kryzys w stosunkach polsko-francuskich, o czym świadczy odwołanie wizyty w Warszawie prezydenta Francji François Hollande'a w październiku 2016 r.

W stosunkach Francja – Polska po okresie dobrej współpracy zwykle zdarzają się okresy zastoju, a nawet wrogości. Tak też się stało po przejściu pełni władzy w Polsce przez PiS w 2015 r. Wywodzący się z tej partii prezydent Andrzej Duda, a potem kolejne rządy, kierując się antyliberalizmem rozpoczęły serię nieporozumień z instytucjami UE, a także z Francją i Niemcami, czyli państwami uważanymi za liderów UE. Do tego przyczyniły się przede wszystkim działania PiS w polityce wewnętrznej Polski polegające na łamaniu praworządności oraz demokratycznych norm i wartości, na których się opiera UE. PiS dokonał wyboru w polityce bezpieczeństwa na rzecz opierania się na dwustronnej współpracy z USA i aktywności w *NATO*. Unijna polityka bezpieczeństwa przestała być uważana na istotną dla interesów Polski. Pol-

ska szczególnie krytycznie oceniała lub ignorowała francuskie projekty wzmocnienia WPBiO i budowy autonomii strategicznej UE. Tak było, gdy prezydent Emmanuel Macron w przemówieniu o przyszłości Europy wygłoszonym na Sorbonie we wrześniu 2017 r. sformułował trzy główne propozycje: powołanie „wspólnych sił interwencyjnych, wspólnego budżetu obronnego i wspólnej doktryny działania” (Keohane 2018). Polskim władzom nie podobało się, że propozycja ta była bardziej zbliżona duchem do oddolnego budowania *de facto* sojuszu wojskowego, który obejmowałby wiele form międzyrządowej współpracy wojskowej. Za tym kryła się stara obawa, że Francja chce to zrobić kosztem amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. Propozycję tę negatywnie ocenił PiS, który realizuje politykę oparcia bezpieczeństwa Polski na dwustronnej współpracy z USA, a wewnątrz UE zachowuje się jak Wielka Brytania przed Brexitem.

Generalnie oceniając, należy stwierdzić, że krytyczny stosunek władz Polski do UE spowodował drastyczne zredukowanie stosunków dwustronnych z Francją, powstawanie sporów w innych kwestiach niż bezpieczeństwo (np. polityki migracyjnej, socjalnej, spraw sądownictwa). Polska weszła na kolizyjny kurs z czołowymi zwoleńnikami umacniania UE, a faktycznie prowadzi politykę jej osłabiania, co sytuuje Polskę na peryferiach wspólnoty i może prowadzić do Polexitu. Przyczyniła się do faktycznego kryzysu Trójkąta Weimarskiego ze względu na rozliczne spory z Niemcami i Francją. Niejako w zamian za to konserwatywno-nacjonalistyczne władze Polski postawiły na zacieśnianie stosunków z USA, co za prezydentury Donalda Trumpa (2017-2021) było łatwiejsze ze względu na ideologiczne pokrewieństwo PiS i Trumpa. Prowadziło to do niemającej precedensu wasalizacji Polski względem USA.

Jednak po zmianie głównego lokatora Białego Domu, gdy w styczniu 2021 r. urząd prezydenta USA objął Joe Biden, władze Polski stanęły przed potężnym wyzwaniem, jak pogodzić swój antyliberalizm i nacjonalizm ze standardami demokratycznymi. Tymczasem francuscy politycy, zwłaszcza prezydent Emmanuel Macron, broniąc UE jej demokratycznych fundamentów wielokrotnie krytycznie się wypowiadali o polityce polskiej, co zaostrzało i tak częste spory i polemiki.

Francja, pomimo braku konsensualnego nastawienia władz w Warszawie, stara się szukać porozumienia z Polską. Prezydent Macron wraz z kilkoma ministrami rządu francuskiego odbył w dniach 3-4 lutego 2020 r. swoją pierwszą (oficjalną) wizytę w Polsce (Smolar, Faye 2020). W pojednawczym tonie szukał porozumienia z rządzącymi Polską, ale nie przyniosło to poprawy we wzajemnych stosunkach francusko-polskich, które nadal pozostają ograniczone oraz nacechowane niechęcią i podejrzliwością. Francja jest konsekwentnie proeuropejska, a Polska łamie normy i standardy UE. W tej sytuacji oczekiwane przez prezydenta Francji złagodzenie napięć między Warszawą a Paryżem okazało się niemożliwe. Jest to smutna konstatacja zważywszy na oczywistą zbieżność interesów narodowych Francji i Polski. Wygląda na to, że PiS przedkłada w polityce zagranicznej kraju swoje partyjne interesy ponad potrzeby i interesy społeczeństwa i państwa polskiego.

## KONKLUZJE

Z przeprowadzonej analizy wynika kilka wniosków wskazujących na istotne znaczenie Francji w polskiej polityce bezpieczeństwa.

Należy stwierdzić, że relacje między Polską a Francją mają długą historię, a w jej ostatnim stuleciu przez około ćwierć wieku Francja i Polska były sojusznikami, związanymi traktatem z 1921 r. Sojusz ten miał swoje uzasadnienie z obawach obu państw przed odrodzeniem się agresywności i zaborczości Niemiec. Stanowił zatem wyraz powiązania najważniejszych interesów narodowych obu państw, związanych z zapewnieniem ich bezpieczeństwa narodowego. Dla Francji posiadał także szersze znaczenie jako element polityki wobec Europy Środkowej i Wschodniej, gdyż Polska niejako zastępowała wcześniejszego sojusznika Francji, jakim była Rosja. Francja była i jest znacznie silniejszym od Polski państwem, co sprawiało zwłaszcza w okresie międzywojennym, pewien stopień klientelizmu Polski wobec Francji.

Potrzeba zwrócić uwagę na zmieniający się układ sił w europejskim systemie międzynarodowym. W końcu lat 30. XX w. najsilniejszym państwem w Europie okazały się Niemcy i prowadziły skuteczną politykę burzenia wersalskiego ładu pokojowego. Sojusz francusko-polski nie był w stanie temu zapobiec. W konsekwencji przegranych wojen obronnych przez Polskę w 1939 r., a przez Francję w roku następnym, oba kraje zostały wyeliminowane z grona państw koalicji antyfaszystowskiej decydujących o losach konstrukcji powojennego świata. Podjęte starania o odnowienie sojuszu przez Francję i Polskę w pierwszych latach po II wojnie światowej były próbą powrotu do sytuacji już niemożliwej. Postępujący od końca lat 40. podział polityczny Europy na Wschód i Zachód zmienił powojenny porządek międzynarodowy. Francja podporządkowała się amerykańskiej strategii powstrzymania komunizmu, a Polska została wcielona do tworzonego bloku wschodniego. Ten zimnowojenny podział postawił Francję i Polskę po przeciwstawnych stronach i niejako wymusił na nich udział w rywalizacji międzyblokowej. Wprawdzie jeszcze w pamięci polityków obu państw pozostawał problem niemiecki, ale każda ze stron inaczej widziała jego rozwiązanie: Francja przez zdemokratyzowanie RFN i włączenie do liberalnego Zachodu, a Polska opowiadała się za utrzymaniem podziału Niemiec na dwa przeciwstawne sobie ustrojowo państwa, NRD i RFN.

Ani Francja, ani Polska nie czuły się beneficjentami podziału Europy. Gen. Charles de Gaulle jako prezydent Francji opowiadał się za współpracą ogólnoeuropejską „od Atlantyku po Ural” oraz uważał, iż systemy polityczne mogą się zmienić, a narody pozostaną. Dlatego nie sprzeciwiał się zjednoczeniu Niemiec, ale warunkował zgodę na to koniecznością uznania przez Niemcy granic ustalonych na Konferencji Poczdamskiej 1945 r. Ten warunek odpowiadał interesom i stanowisku władz komunistycznej Polski. Umożliwiło to dynamiczny rozwój dwustronnych stosunków politycznych między Francją i Polską w latach 1967-1981.

Francja jako demokratyczne państwo aktywnie włączyła się w proces KBWE, współinicjowany przez Polskę, gdyż słusznie uważała, że doprowadzi on do demokratycznych przemian we wschodniej części Europy<sup>4</sup>. Gdy na tej drodze pojawiła się poważna przeszkoda w postaci stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r., krytyczna reakcja Francji była najostrzejsza spośród wszystkich państw zachodnich. Jednak zręczność dyplomacji francuskiej pomogła ekipie gen. Wojciecha Jaruzelskiego wyprowadzić Polskę z izolacji międzynarodowej, a następnie nawiązać z nią owocną współpracę, kiedy w Polsce doszło wiosną 1989 r. do kompromisu politycznego w formie Okrągłego Stołu między władzą a opozycyjną Solidarnością.

Francja wiele zrobiła dla przełamania podziału Europy, kiedy Polska i inne kraje wschodniej części kontynentu wkroczyły na drogę reform demokratycznych i rynkowych. Zadeklarowała poparcie ich starań o przystąpienie do UE, ale starała się ten proces opóźnić, składając propozycje konfederacji europejskiej, a potem Paktu Stabilności dla Europy. Natomiast Polska bardzo liczyła na poparcie Paryża i przede wszystkim dlatego pierwszy traktat polityczny o przyjaźni i solidarności podpisano bardzo wcześnie, czyli w kwietniu 1990 r.

Francja popierała rozszerzenie *NATO* na wschód, ale nie uważała, że największe zagrożenia dla jej bezpieczeństwa i całej zjednoczonej Europy Zachodniej wychodzą ze Wschodu. Francuskie dokumenty programowe odnoszące się do polityki bezpieczeństwa wskazywały na inne równie groźne niebezpieczeństwa, niektóre zlokalizowane nawet w odległych regionach świata. To wskazuje na światowe ambicje Francji, określane często jako polityka mondializmu. Francja nie wysuwała się na czoło zwolenników wschodniego rozszerzenia *NATO*, gdyż bardziej była zainteresowana jego europeizacją i budowaniem autonomicznego filara obronnego w ramach UE.

Po rozszerzeniu *NATO* i UE Francja traktowała Polskę jako nowicjusza i starała się, aby zbyt nie wzmacniało się skrzydło proamerykańskie w Sojuszu oraz aby Polska angażowała się w unijnej polityce bezpieczeństwa i obrony. Francja konsekwentnie reprezentuje orientację europejską, dążąc do uczynienia UE znaczącym podmiotem na scenie międzynarodowej i wyposażenia jej w silny komponent obronny. Natomiast Polska od czasu przystąpienia do *NATO* ulokowała się w tzw. skrzydle atlantyckim. O ile jest zgodność między obu krajami (zwłaszcza od 2009 r.), że dla bezpieczeństwa Europy konieczna jest solidarność transatlantycka i obecność militarna USA w Europie, to jednak Polska, zwłaszcza pod rządami prawicy, realizuje politykę *bandwagoning* wobec USA, nawet kosztem solidarności z sojusznikami i partnerami europejskimi. Najbardziej skrajną formę przybrało to za rządów PiS od 2015 r.

---

<sup>4</sup> Jeden z sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing, po 20 latach napisał, że dokument ten ułatwiając „penetrację wartości zachodnich” na Wschodzie zapoczątkowała wszystkie pozytywne zmiany w Europie, jakie w kilkanaście lat później nastąpiły, w tym *pierestrójkę* i rozpad imperium radzieckiego (Giscard d'Estaing 1995).

Francja i Polska ustanowiły w 2008 r. strategiczne partnerstwo. Wykazują skłonność do przeceniania swojej pozycji i roli międzynarodowej. U polityków francuskich jest to tęsknota za wielkością z czasów sprzed II wojny światowej, kiedy rzeczywiście Francja była wielkim mocarstwem o dużych możliwościach oddziaływania na globalny system międzynarodowy. Dokonująca się od tego czasu redystrybucja potęgi sukcesywnie zmienia układ sił, ale ambicje mocarstwowe Francji pozostają (Rieker 2017)<sup>5</sup>. Natomiast Polska jest typowym państwem średniej rangi, ale część polityków, zwłaszcza prawicowych, snuje marzenia o powrocie Polski do wielkości z epoki dawno minionej, z czasów dynastii Jagiellonów. Przejawem tego jest nadwartościowanie pozycji Polski w Europie Środkowej, a przez rządy PiS – nawet w UE. Wzmacniane to jest przekonaniem o szczególnym znaczeniu Polski dla USA. W obu przypadkach, Francji i Polski, daje się zauważyć przekonanie polityków o wyjątkowości ich krajów i skłonność do – jak mawiają Amerykanie – „boksowania powyżej swojej wagi”.

Stosunki na płaszczyźnie bezpieczeństwa między Francją i Polską na przestrzeni ostatnich ponad stu lat są bardzo zmienne. Towarzyszy im dość dobrze rozwijająca się współpraca w dziedzinie kultury. Po okresach ścisłej współpracy politycznej występują zakłócenia i ostre spory. Niewątpliwie Francja i Polska mają zbieżne strategiczne interesy bezpieczeństwa, które skoncentrowane są na kontynencie europejskim. Francja dodaje do nich ambicje uczynienia z UE gracza globalnego i – jako nominalnie wielkie mocarstwo, stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ – nie rezygnuje ze swoich ambicji światowych (*mondialisme*). Natomiast Polska, chce umocnić swoje usadowanie w Europie, ale obawia się zagrożenia ze strony Rosji, a dla jego neutralizowania szuka wsparcia, ostatnio przede wszystkim w USA. Te zbieżności i odmienności interesów narodowych sprawiają, że stosunki między Francją a Polską w zakresie bezpieczeństwa mają charakter meandryczny, zmienny, a nawet zawyły. Dla ich pełnego wyjaśnienia należałoby podjąć szersze badania, wychodzące poza niniejszą próbę.

## Bibliografia

- Aubert I., (1997), *Défense de l'Europe, évolution de l'Otan, position de la France*, „Défense nationale”, n° 7: 15-21.
- Boniface P. (1999), *La France est-elle encore une grande puissance?*, Presses de Sciences Po, Paris.
- Bozo F., (1998), *Où en est l'Alliance atlantique? L'improbable partenariat*, „Les notes de l'IFRI”, n° 6.
- Bozo F., (2008), *The Failure of a Grand Design: Mitterand's European Confederation*, „Contemporary European History”, Vol. 17, No. 3: 391-412.
- Bull H. (1995), *The Anarchical Society: A Study of Order in World Politics*, Macmillan, Basingstoke.
- Charillon, F. (2010), *La France peut-elle encore agir sur le monde?*, Armand Colin, Paris.

---

<sup>5</sup> Norweska badaczka twierdzi, że w praktyce Francji udaje się umiejętnie łączyć ideę *la grandeur de la France* z elementami *hard power* do kontynuowania wielkomocarstwowej polityki w zmieniającym się łańdże międzynarodowym (Rieker 2017).

- Ciałowicz J. (1970), *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, PWN, Warszawa.
- Delarue M. (1974), *Giscard d'Estaing définit une politique étrangère fondée sur le «mondialisme» et la «conciliation»*, „Le Monde”, 23 Decembre.
- Documents d'Actualité Internationale, (La documentaion française)*, n° 10, 15 mai 1995: 287-291.
- Drain M., Lescot Ch., Vieillefosse B. (1995), „La sécurité en Europe”, „Regards sur l'actualité”, *(La documentaion française)*, n° 213: 20-21.
- Dwernicki Ch., (1998), *L'élargissement de l'Otan au service de l'industrie de défense américaine*, „Défense nationale”, n° 2: 90-91.
- Gallis P.E. (1994), *European Security Conference: The Balladur Plan*, „CRS Report for Congress”, No. 94-335 F.
- Ghebali V.-I. (1994), „Vers un pacte de stabilité en Europe”, „Défense nationale”, n° 10: 67-77.
- Giscard d'Estaing V. (1995), *Le commencement de tout*, „Politique internationale”, n° 68: 43-48.
- Guzzini S., Rynning S., (2002), *Réalisme et analyse de la politique étrangère*, Charillon F. (red.), *Politique étrangère: nouveau regards*, Presses de Science Po, Paris.
- Jarosz D., Pasztor M. (2001), *Paryż – Warszawa w apogeum zimnej wojny*, „Wiadomości Historyczne”, 2001, nr 2: 67-78.
- Keohane D., (2018), *EU Military Cooperation and National Defense*, (The German Marshall Found of the United States), *Policy Brief*.
- Kozierowska U., Kocik S. (1978), *Polska-Francja. Więzy odległe i bliskie*, Interpress, Warszawa.
- Kukulka J. (1970), *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919-1922*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Lequesne Ch. (2008), *La France dans la nouvelle Europe: Assumer le changement d'échelle*, Presses de Science Po, Paris.
- Liczmański R. (1982), *Próby odnowienia polsko-francuskiego sojuszu politycznego w latach 1945-1947*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 5: 121-136.
- List, który podzielił Europę*, „Rzeczpospolita”, 31 stycznia 2003.
- Menon A., (1995), *NATO the French way: from interdependence to cooperation: France, NATO and European security*, „International Affairs”, Vol. 71, No. 1: 19-34.
- Morgenthau H.J. (1967), *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, (4th red.), Alfred A. Knopf, New York.
- National Security Strategy of the Republic of Poland*, National Security Bureau, Warsaw 2020.
- National Security Strategy of the Republic of Poland*, National Security Bureau, Warsaw 2014.
- Parzymies S. (2017), *Polityka zagraniczna Francji po zimnej wojnie: 25 lat w służbie wielobiegowości*, Dialog, Warszawa.
- Parzymies S. (1988), *Ciągłość i zmiana stanowiska Francji w sprawie granicy na Odrze i Nysie*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1988, nr 6: 47-58.
- Pasztor M. (2003), *Francja i Wielka Brytania wobec polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1958-1967*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, Vol. XXXVIII: 147-182.
- Pautet A. (2013), *La France. Une puissance moyenne dans la mondialisation*, Ellipses, Paris.
- Polityka zagraniczna Polski w 1993 roku – exposé sejmowe ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego – Warszawa, 29 kwietnia 1993 r.*, „Zbiór Dokumentów” 1993, nr 2: 9-38.
- Rachwald A. R. (1983), *Poland between the Superpowers: Security vs. Economic Recovery*, Westview Press, Boulder CO.
- Rieker P., (2017), *French Foreign Policy in a Changing World: Practising Grandeur*, Palgrave Macmillan, Cham.



- Smolar P., Faye O. (2020), *A Varsovie, Emmanuel Macron revisite la relation avec la Pologne*, „Le Monde”, 4 février.
- Soutou G.-H. (2012), *L'émergence du couple franco-allemand: un mariage de raison*, „Politique étrangère”, n° 4: 727-738.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, BBN, Warszawa 2014.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, BBN, Warszawa 2020.
- Traktat o przyjaźni i soli między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, Paryż, 9 kwietnia 1991, „Zbiór Dokumentów / Recueil de Documents”, 1992, Vol. 48, No. 1: 74-81.
- Waltz K.N. (1979), *Theory of International Politics*, Addison-Wesley Company, Reading MA.
- Wight M. (1978), *Power Politics*, Leister University Press, Leister.
- Zajac J., Zięba R. (2005), *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1989*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa. Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP*, „Przeгляд Rządowy”, 1992, No. 12: 73-81.
- Zięba R., (2020), *Poland's Foreign and Security Policy: Problems of Compatibility with the Changing International Order*, Springer, Cham.
- Zięba R., (2022), *France's security strategy for the 21st century*, „Вестник Санкт-Петербургского университета. Международные отношения”, Vol. 15, No. 1: 3-14. <https://irjournal.spbu.ru/article/view/13092>

**Prof. dr hab. Ryszard Zięba:** Uniwersytet Warszawski (rzieba@uw.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** Polska, Francja, bezpieczeństwo, Unia Europejska, NATO, Niemcy, Rosja, USA

**Keywords:** Poland, France, security, the European Union, NATO, Germany, Russia, USA

#### ABSTRACT

*The purpose of the article is to show the place and importance of France in Poland's security policy. The undertaken analysis is an attempt to verify the hypothesis that France holds an important place in Polish security policy due to the convergence of strategic security interests of both countries and the concentration of these interests in Europe, however each country chooses different means and ways of conducting its security policy.*

*For more than 100 years the mutual relations between France and Poland have been dynamic. Initially, the bonding element was a sense of threat from Germany. Accordingly, during the interwar period, France and Poland were bound by the 1921 Treaty of Alliance. However, both countries lost their independence during World War II, and the alliance was not renewed after the war. During the Cold War split, convergence and divergence of security interests were also evident. After the 1989 breakthrough, Poland joined NATO and the EU and, together with France, found itself in the Western security community. Poland wants to strengthen its position in Europe, but fears the threat from Russia, and to neutralize it seeks support, most recently from the US. France, on the other hand, pursues a strategy of making the European Union a global player and – being nominally a great power, a permanent member of the UN Security Council – does not abandon its global ambitions (mondialisme). Due to these convergences and differences in the understanding of their own security interests, the relations between France and Poland are meandering, volatile and even complicated, as can be seen in their changing dynamics throughout the post-Cold War period.*

*The basic research method is the analysis of documents and critical analysis of the literature on the subject as well as the comparative method. This analysis is carried out from a neorealist perspective, which assumes the study of the strategic security interests of Poland and France against the background of an evolving international system.*